

Sygn. akt I ACa 717/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<u>SSA Andrzej Struzik</u>
Sędziowie:	SSA Paweł Rygiel SSA Teresa Rak
Protokolant:	st. prot. sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 22 sierpnia 2012 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa T. S.

przeciwko P. P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Gospodarczego w Krakowie

z dnia 22 marca 2012 r. sygn. akt IX GC 717/10

oddala apelację i zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 717/12

Uzasadnienie:

T. S. w pozwie skierowanym przeciwko P. P. domagał się zasądzenia kwoty 108.483,14 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 73.200 zł od dnia 8 września 2009 r. oraz od kwoty 35.283,14 zł od dnia 9 października 2010 r. Na uzasadnienie swego żądania powód przytoczył, że stosownie do umowy zawartej między stronami w marcu 2009 r. wykonywał na rzecz pozwanego prace budowlane dotyczące przebudowy, rozbudowy oraz nadbudowy kamienicy usługowo-mieszkalnej w B. przy (...) z jednej strony i ul. (...) z drugiej, przy czym wysokość wynagrodzenia netto została określona w oparciu o kosztorys ofertowy na kwotę 520.083,05 zł. dochodzona kwota stanowi różnicę pomiędzy łączną wartością brutto wykonanych przez powoda na rzecz pozwanego prac budowlanych tj. kwotą 386.643,14 zł (netto 316.920,61 zł) a kwotą zapłaconą przez pozwanego wynoszącą 278.160 zł. Powód podał przy tym, że kwota 73.200 zł objęta była fakturą z dnia 31 sierpnia 2009 r., której pozwany nie zapłacił. Powód wskazał, że bezsporne między stronami są zakres i wartość robót objętych trzema kosztorysami przygotowanymi przez pozwanego na kwoty netto:

215.894,49 zł, 11.060,21 zł i 17.869,16 zł, natomiast sporne są prace objęte dwoma kosztorysami przygotowanymi przez powoda na kwoty netto: 3.777,75 zł i 68.319 zł. Według twierdzeń powoda kosztorysy te obejmowały prace konieczne, które nie pokrywały się z zakresem objętym pozostałymi kosztorysami.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym wydanym w dniu 13 października 2011 r. Sąd Okręgowy w Krakowie uwzględnił żądanie pozwu.

Od powyższego nakazu powód wniósł sprzeciw i zaprzeczył, jakoby strony wiązała umowa zawarta w marcu 2009 r. i określająca wynagrodzenie na kwotę wskazaną przez powoda. Według twierdzeń pozwanego plac budowy został przekazany powodowi w dniu 26 marca 2009 r., pomimo niezawarcia umowy, albowiem między stronami trwały wówczas negocjacje odnośnie wysokości wynagrodzenia, które ostatecznie określone zostało na 510.631,14 zł netto. Prace zostały przerwane z uwagi na katastrofę budowlaną. Sporządzony na zlecenie pozwanego kosztorys wykonanych przez powoda do tego czasu prac wskazuje na kwotę 215.894,49 zł i tylko taka kwota należy się powodowi. Pozwany zapłacił powodowi łącznie kwotę 228.000 zł, a zatem więcej, niż wynosi należność powoda. Zdaniem pozwanego kosztorys na kwotę 215.894,49 zł obejmował również prace objęte sporządzonymi przez powoda kosztorysami na kwoty 3.777,75 zł i 68.319 zł. Pozwany wskazał też na istnienie dwóch dalszych kosztorysów sporządzonych na jego zlecenie, obejmujących kwoty 11.060,21 zł i 17.869,16 zł. prace objęte tymi kosztorysami zostały wykonane przez powoda i związane były z zabezpieczeniem budynku po katastrofie.

Wyrokiem z dnia 22 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Krakowie uwzględnił powództwo w całości oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 11.542 zł tytułem kosztów procesu.

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji ustalił, że w marcu 2009 r. strony zawarły umowę o zakresie rzeczowo finansowym określonym przez dokument pt. (...)W kosztorysie tym szczegółowo określony został zakres robót, wynagrodzenie kosztorysowe oraz wynagrodzenie należną powodowi stanowiące kwotę netto 520.083,05 zł. Prace objęte kosztorysem dotyczyły przebudowy, rozbudowy oraz nadbudowy kamienicy usługowo-mieszkalnej położonej w B., z jednej strony przy (...), a z drugiej strony przy ul. (...), wraz z przebudową przyłącza wody, budowa kanalizacji opadowej oraz budowa wewnętrznej instalacji gazowej. W toku realizacji prac powód wystawiał pozwanemu kolejne faktury, a to nr(...)na kwotę 73.200 zł za rozbiórkę, modernizację i dobudowę według kosztorysu, nr (...)na kwotę 91.500 zł za roboty rozbiórkowe i konstrukcyjne według kosztorysu, nr (...)na kwotę 113.460 zł za strop nad parterem i roboty murowe oraz nr (...)na kwotę 73.200 zł za roboty modernizacyjne według kosztorysu, ściany zabezpieczające, podbicia słupów, roboty ziemne i roboty dodatkowe. Pozwany zapłacił należności wynikające z trzech pierwszych faktur, zaś nie zapłacił kwoty wynikającej z ostatniej faktury, wystawionej w dniu 31 sierpnia 2009 r. W dniu 12 stycznia 2010 r. pozwany przesłał powodowi dwa kosztorysy inwestorskie robót wykonanych przez powoda, sporządzone przez inspektora nadzoru K. W., a to: kosztorys robót dodatkowych na kwotę 17.869,16 zł netto i robót wykonanych na polecenie Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego na kwotę 11.060,12 zł netto. Powód nie kwestionował tych kosztorysów. Następnie 12 sierpnia 2010 r. pozwany przesłał powodowi dwa kolejne kosztorysy, a to sporządzony w dniu 31 lipca 2010 r. kosztorys wykonawczy obejmujący całość inwestycji, jaką powód miał wykonać na kwotę 510.631,14 zł netto oraz kosztorys robót wykonanych przez powoda na kwotę 215.894,49 zł netto. Także i tych kosztorysów powód nie kwestionował, pomimo że pierwszy z nich nie odpowiadał kosztorysowi ofertowemu, stanowiącemu podstawę umowy stron. Mając na uwadze treść ww. kosztorysów powód sporządził dwa kolejne kosztorysy prac przez niego wykonanych, a nie objętych kosztorysami sporządzonymi przez powoda. Pierwszym był kosztorys na kwotę 3.777,75 zł uwzględniający: podstemplowanie ścian z krawędziaków, ogrodzenie z blach ocynkowanej i przecinanie poprzeczne ceowników (dwuteowników). Porównanie zakresu tego kosztorysu z zakresem kosztorysu na kwotę 215.894,49 zł wskazuje, że prace te nie są związane z robotami rozbiórkowymi, nie widnieją też jako wydzielone pozycje w kosztorysie podstawowym. Drugim był kosztorys na kwotę 68.319 zł, który uwzględniał wywóz gruzu ceglanego w ilości 337,618 m³ samochodami wywrotkami na odległość 7 km oraz deskowanie systemowe drobnowymiarowe typu P. dla stropów w ilości 394,14 m² i ścian w ilości 260 m². Także i te koszty nie były ujęte w kosztorysie na kwotę 215.894,49 zł.

W swych rozważaniach sąd I instancji stwierdził, że strony łączyła umowa o roboty budowlane, przy czym wynagrodzenie było określone kosztorysowo. Wskazuje na to okoliczność, że zarówno samo zawarcie umowy związane było ze sporządzeniem kosztorysu, jak też rozliczanie poszczególnych etapów prac odbywało się poprzez sporządzanie kosztorysów. Sąd nie uznał za zasadne twierdzeń powoda, że wynagrodzenie określone było ryczałtowo, wskazując na bezcelowość sporządzania w takim wypadku przez inspektora nadzoru na zlecenie pozwanego kolejnych kosztorysów. Do czasu katastrofy budowlanej pozwany płacił powodowi należności wynikające z faktur, które odwoływały się do kosztorysu. Bez wątplenia chodziło tu o kosztorys na kwotę 520.083,05 zł, skoro kosztorys na kwotę 510.631,14 zł został sporządzony już po wystawieniu tych faktur. Sąd Okręgowy wskazał też, iż sam pozwany przyznał, że roboty określone spornymi kosztorysami zostały wykonane i że strony uzgodniły, że roboty wykonane poza dokumentacją projektową będą robotami dodatkowymi. Także analiza zeznań świadków doprowadziła sąd I instancji do wniosku, że strony umówiły się o wynagrodzenie kosztorysowe, a umowa została zawarta w oparciu o kosztorys sporządzony przez powoda w marcu 2009 r. Sąd wskazał też, że przekazanie powodowi placu budowy i przystąpienie do prac przez powoda nastąpiło znacznie przed sporządzeniem na zlecenie pozwanego kosztorysu na kwotę 510.631,14 zł. Skoro prace wymienione w spornych kosztorysach nie były objęte kosztorysami sporządzonym na zlecenie pozwanego to wynagrodzenie za wykonane przez powoda prace winno wynosić 386.643,14 zł brutto, a zatem dochodzona pozwem kwota, jako dotychczas niezapłacona, została zasądzona.

Wyrok powyższy zaskarżył w całości pozwany. Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 647 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że pomimo nieoddania przez powoda przedmiotu robót służy mu roszczenie do pozwanego o zapłatę wynagrodzenia, art. 652 polegającą na przyjęciu, iż powoda nie obciąża odpowiedzialność za szkody powstałe po przekazaniu mu placu budowy oraz art. 6 i art. 648 § 1 k.c. poprzez przeniesienie na pozwanego ciężaru dowodu na okoliczność faktu i warunków zawartej umowy, pomimo braku umowy pisemnej. Nadto skarżący zarzucił obrazę przepisów postępowania, a to art. 224 § 1 k.p.c. poprzez zamknięcie rozprawy pomimo niewyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozpoznania przedmiotu sprawy, art. 308 § 1 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z dźwiękowego zapisu ustaleń stron, art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na ustaleniu, że umowa została zawarta w oparciu o ustalenie kosztorysowe wysokości wynagrodzenia, art. 3, art. 227 i art. 232 k.p.c. poprzez bezzasadne pominięcie wniosków dowodowych pozwanego lub oddalenie tych wniosków oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku oceny przeprowadzonych dowodów. Apelujący zarzucił także błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że strony umówiły się co do wykonania przez powoda prac za wynagrodzeniem kosztorysowym. W konkluzji pozwany domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Pozwany zgłosił w apelacji także wniosek o zawieszenie postępowania do czasu zakończenia postępowania karnego toczącego się w Prokuraturze Rejonowej w B.do sygn. Ds. 1165/09/SP oraz wstrzymania wykonania wydanego przez Sąd Okręgowy orzeczenia, jako tytułu zabezpieczenia.

Powód w odpowiedzi na apelację wnosił o jej oddalenie, jak też o oddalenie wniosku o zawieszenie postępowania oraz domagał się zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Na rozprawie w dniu 22 sierpnia 2012 r. Sąd Apelacyjny oddalił wnioski o zawieszenie postępowania oraz o wstrzymanie wykonania wyroku Sądu Okręgowego jako tytułu zabezpieczenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są w pełni prawidłowe, znajdują podstawy w zebranych materiale dowodowym i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów dotyczących naruszenia przepisów postępowania stwierdzić trzeba, że uzasadnienie zarzutów apelacji nie odnosi się do zarzutów naruszenia prawa procesowego. Nie zwalnia to

wprawdzie Sądu Apelacyjnego od ustosunkowania się do tych zarzutów, ale powoduje, że ustosunkowanie to nie może stanowić polemiki z argumentacją apelacji, skoro argumentacji takiej nie przedstawiono.

Zarzut naruszenia art. 224 k.p.c. polegającego na zamknięciu rozprawy bez wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozpoznania przedmiotu sprawy nie został uzasadniony, co uniemożliwia stwierdzenie, o jakie istotne okoliczności chodzi. Samo sformułowanie tego zarzutu zdaje się odnosić do poprzedniego brzmienia art. 224 § 1 k.p.c., stanowiącego, że przewodniczący zamyka rozprawę, gdy sąd uzna sprawę za dostatecznie wyjaśnioną. Mając jednak na uwadze, że przepis ten w aktualnym brzmieniu stanowi, że przewodniczący zamyka rozprawę po przeprowadzeniu dowodów i udzieleniu głosu stronom oraz powiązanie zarzutu jego naruszenia z zarzutem naruszenia art. 308 § 1 k.p.c. można wnosić, że istotą zarzutu jest oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z nagrania dźwiękowego, na okoliczność treści rozmowy mającej stanowić zapis ustaleń przyjętych przez strony. Zarzut taki nie może jednak zostać podniesiony przez pozwanego. Wniosek dowodowy w tym przedmiocie został oddalony postanowieniem wydanym na posiedzeniu w dniu 18 kwietnia 2011 r. w obecności pełnomocnika pozwanego (k. 219-220). W konsekwencji uprawnienie do powoływania tego zarzutu uzależnione było od zwrócenia na tym samym posiedzeniu uwagi sądu na uchybienie i żądania wpisania stosownego zastrzeżenia do protokołu. Z treści protokołu jednoznacznie wynika, że zastrzeżenia takiego nie było, a zatem pozwany utracił prawo powoływania się na to uchybienie w dalszym toku postępowania (art. 162 k.p.c.). Stąd tylko na marginesie zauważyć można, iż jakkolwiek dopuszczalność prowadzenia dowodu z potajemnie rejestrowanych nagrań rozmów jest przedmiotem kontrowersji, to wartość dowodowa takich nagrań z reguły jest znikoma, gdyż z reguły rozmowa jest manipulowana w taki sposób, aby padły stosowne stwierdzenia osoby, która nie ma świadomości faktu rejestrowania rozmowy, a manipulacja taka może często prowadzić do stwierdzeń nie odpowiadających faktom a wynikającym czy to z emocji, czy też z określonej taktyki prowadzenia negocjacji.

Bezzasadnym jest także zarzut naruszenia art. 3, art. 227 i art. 232 k.p.c. poprzez niezasadne pominięcie rozstrzygnięcia co do wniosków dowodowych pozwanego lub oddalenie tych wniosków jest również bezzasadny. Skarżący nie wskazuje o jakich wnioskach dowodowych przez niego zgłoszonych sąd I instancji nie rozstrzygnął, jak też które z oddalonych wniosków dowodowych, poza wyżej omówionym, zostały oddalone bezzasadnie. Stąd wystarczy zauważyć, że sąd kolejnymi postanowieniami, wydanymi w toku rozprawy rozstrzygał o wnioskach dowodowych pozwanego i w pomimo oddalenia niektórych z nich pozwany nie zgłaszał zastrzeżeń do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. Także w toku wystąpienia na ostatnim posiedzeniu, bezpośrednio przed zamknięciem rozprawy, pełnomocnik pozwanego nie zwrócił sądowi uwagi na uchybienie polegające na niewydaniu stosownego postanowienia w przedmiocie jego wniosków dowodowych. Stąd, nawet jeżeli uchybienia takie w istocie miałyby miejsce, pozwany nie może się na nie powoływać w toku dalszego postępowania (art. 162 k.p.c.). Dlatego tylko na marginesie należy napomknąć, że niesprecyzowanie, jakich wniosków dowodowych uchybienia te dotyczyły, uniemożliwiałoby polemikę z podniesionym zarzutem, nawet gdyby jego podniesienie było dopuszczalne.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku oceny przeprowadzonych dowodów, także w żaden sposób nie został uzasadniony. Jest to o tyle zrozumiałe, że wbrew temu zarzutowi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd I instancji szeroko analizuje przeprowadzone dowody, a analiza ta zawiera zarazem stanowisko sądu co do ich wiarygodności.

Odnosząc się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych stwierdzić trzeba, że Sąd Okręgowy jednoznacznie wskazuje, dlaczego, jego zdaniem, strony zawierając umowę przyjęły kosztorysowy system ustalenia wynagrodzenia. Uzasadnienie zarzutów apelacji nie zawiera żadnej polemiki z argumentacją sądu I instancji dotyczącą tej kwestii. Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko sądu I instancji dotyczące tego ustalenia uznając przedstawioną argumentację za trafną. Stąd nie ma potrzeby powtarzania tych argumentów, a tylko zaakcentować można, że stanowisko pozwanego, iż przekazanie powodowi placu budowy i przystąpienie przez niego do robót nastąpiło jeszcze przed uzgodnieniem przez strony wysokości wynagrodzenia, jeszcze mocniej przemawiałoby za wnioskiem, że strony umówiły się o wynagrodzenie kosztorysowe, gdyż nie sposób racjonalnie bronić poglądu, iż czynności te wykonano pomimo braku jakiegokolwiek ustalenia odnośnie wysokości wynagrodzenia. Trafnie też sąd I instancji wskazuje

na sposób rozliczania wykonanych prac i zapłaty za nie, która to praktyka wskazuje na kosztorysowy charakter wynagrodzenia uzgodniony przez strony.

Te okoliczności dały sądowi II instancji dostateczne podstawy do przyjęcia ustaleń stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku za własne.

Zarzut naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 648 § 1 k.c. poprzez przeniesienie ciężaru dowodu na okoliczność faktu i warunków zawartej umowy na pozwanego pomimo braku umowy w formie pisemnej także jest bezzasadny. Przepis art. 648 § 1 k.c. stanowi, że umowa o roboty budowlane powinna być stwierdzona pismem. Zmiana kodeksu cywilnego dokonana ustawą z dnia 14 lutego 2003 r. wprowadziła jednak w § 3 art. 74 k.c. zasadę, że przepisów o formie pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych nie stosuje się do czynności prawnych w stosunkach między przedsiębiorcami. W konsekwencji, w tych stosunkach, a z takimi mamy do czynienia w obecnie rozpoznawanej sprawie, fakt zawarcia umowy o roboty budowlane i jej treści może być dowodzony wszelkimi środkami dowodowymi, bez żadnych ograniczeń. Wbrew zarzutowi apelacji Sąd Okręgowy nie przeniósł ciężaru udowodnienia faktu zawarcia umowy i jej treści na pozwanego. Taki wniosek byłby zasadny tylko wtedy, gdyby sąd przyjął, że nie przedstawiono dowodów na te okoliczności i stosownie do rozkładu ciężaru dowodu wysnuwał z tego wnioski. Tymczasem sąd I instancji nie odwoływał się w ogóle do rozkładu ciężaru dowodu, gdyż przeprowadzone dowody dały mu dostateczne podstawy do ustalenia zarówno faktu zawarcia umowy, jak też jej treści.

Zarzut naruszenia art. 652 k.c. również jest bezzasadny. Przepis ten istotnie stanowi, że wykonawca, który przejął od inwestora protokolarnie teren budowy, ponosi aż do chwili oddania obiektu odpowiedzialność na zasadach ogólnych za szkody wynikłe na tym terenie. Odesłanie do zasad ogólnych oznacza, iż nie jest to odpowiedzialność bezwzględna. Mając na uwadze, iż w niniejszej sprawie jest niewątpliwe, że sam inwestor wykonywał pewne prace, czy to osobiście, czy też przez inne niż powód osoby, tak przed przekazaniem placu budowy, jak też już po tym fakcie. Wynika to z oświadczeń obu stron składanych w tym procesie. Zatem odpowiedzialność powoda za szkody, które wystąpiły w związku z katastrofą na placu budowy, nie jest oczywista i gdyby miała być rozstrzygana w tej sprawie wymagałaby dalszego badania. Jednakże rozstrzygnięcie tej kwestii w niniejszej sprawie jest bezprzedmiotowe, gdyż sam pozwany, powołując się w sprzeciwie od nakazu zapłaty na fakt katastrofy, jaka miała wystąpić na placu budowy, jednoznacznie oświadczył, że koszty poniesione w związku z tym przez niego będą dochodzone w odrębnym postępowaniu. Pozwany wskazał wprawdzie, że część pozycji objętych kosztorysami wiązało się z usunięciem skutków katastrofy, jednak nie sprecyzował, o które pozycje i jakie konkretnie kwoty chodzi. W konsekwencji badanie tej kwestii było bezprzedmiotowe, zaś toczące się postępowanie karne dotyczące tej katastrofy nie mogło mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia, co przesądzało bezzasadność wniosku o zawieszenie postępowania.

Bezzasadnym jest także zarzut naruszenia art. 647 k.c. Naruszenie tego przepisu miałyby, zdaniem pozwanego, polegać na przyjęciu przez sąd, że pomimo nieoddania przez powoda, jako wykonawcę, przedmiotu robót, służy mu do pozwanego, jako inwestora, roszczenie o wynagrodzenie. Umowa o roboty budowlane jest umową rezultatu, co oznacza, że wykonanie zobowiązania polega na osiągnięciu określonego rezultatu, jakim jest oddanie obiektu inwestorowi. Zauważyć jednak należy, że przepisy tytułu XVI kodeksu cywilnego nie zawierają bezwzględnie obowiązującej regulacji dotyczących wynagrodzenia należnego wykonawcy, pozostawiając tę kwestię umowie stron. W konsekwencji strony mogą postanowić że wynagrodzenie będzie należne za cały obiekt, bądź też przyjmując zasadę, iż wynagrodzenie będzie należne częściami, w miarę postępu wykonanych prac. Dyspozytywny przepis art. 654 k.c. stanowi, że w braku odmiennej umowy, inwestor jest obowiązany na żądanie wykonawcy częściowo przyjmować roboty, w miarę ich ukończenia i płacić stosowne wynagrodzenie. W odniesieniu do rozstrzyganego sporu niewątpliwym jest też, że takie częściowe rozliczenia między stronami miały miejsce, co daje podstawy do uznania, że tak właśnie strony ukształtowały łączący je stosunek prawny. Stąd uznać należy, że w wypadku przerwania prac, wykonawcy należało się wynagrodzenie za już ukończoną ich część. Niewątpliwie rozliczeniu z wykonawcą służyło sporządzenie przez inwestora kosztorysu prac już wykonanych. Nie budzi też wątpliwości, że w rezultacie katastrofy budowlanej, do której doszło, strony odstąpiły od kontynuowania robót przez powoda. Niezależnie od tego, po czyjej stronie leżała przyczyna tej katastrofy, wykonawcy należy się wynagrodzenie za już wykonane prace, zaś jego ewentualne zmniejszenie mogłoby nastąpić wtedy, gdyby rezultat tych prac był nieprzydatny dla inwestora przy

uwzględnieniu celu umowy łączącej strony, zaś przyczyny przerwania prac nie leżały po stronie inwestora. Mając na uwadze, że pozwany nie wskazał jakichkolwiek prac, których rezultat byłby dla niego nieprzydatny, kwestia po czyjej stronie leżały przyczyny przerwania prac, nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z uwagi na powyższą argumentację apelacja okazała się bezzasadna i na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

Na podstawie art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasądzono od pozwanego na rzecz powoda koszty postępowania apelacyjnego w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu pełnomocnika – radcy prawnego ustalonymu stosownie do § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.